GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

12. LUTEGO 1918.

NR. 35. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona [illegible]
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.30
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy lub w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Protest.

W Krakowie dokonał się wczoraj fakt decydującej wagi. Reprezentanci wszystkich stronnictw galicyjskich zebrali się w pałacu Wielopolskich, aby powziąć uchwałę, któraby wyraziła jednomyślny protest narodu przeciw czwartemu rozbiorowi naszej Ojczyzny, zamierzonemu w Brześciu, przez oddanie Ukrainie ziemi Chełmskiej i Podlasia.

Uchwała zapadła. To, co powiedziano w Krakowie, powtarza dziś cała Galicya, jutro powtórzy cała Polska. Stwierdzamy potężną celowość tego protestu. Powaga jego, podwaja jego siłę. Jest on czemś stokroć wyższym, niż każda inna chociażby najważniejsza rezolucya polityczna. Jest w nim skoncentrowana wola protestu przeciw gwałtowi — ale i wola czynu, aby odporowi dodać niezłomną energię twórczą: energię organizacyi sił narodowych, energię spojenia ich w jeden grot, który wysunie dłoń polska, aby zabłysnął w walce o prawa narodu.

Sprawa polska znalazła się w Brześciu na takim zakręcie, z którego prowadzi droga zaprawdę w niewiadome. Jak biczem podcięto duszę narodu. Jak w świetle błyskawicy ujrzeliśmy przepaść, ku której usiłuje popchnąć Polskę przemoc jednych, ślepota drugich. Nikt nie wie dzisiaj, co nam przyniesie jutro — jakie nam wskaże środki działania, do jakich kroków może przymusi. Jedność i solidarność jest też niezbędna. Ona to sprowadzi wszystkie siły współdziałające do jednej wypadkowej, która będzie linią zapału, ale i rozwagi — energii, ale i trzeźwego namysłu.

Tak rozumiemy najgłębszą treść rezolucyi wczorajszej. Ufamy, że ujrzymy ją widomie — że życie wydobędzie ją z olbrzymiej, niczem nie zwalczonej, wiecznej siły narodu. Chwili tej chcemy czekać z całym spokojem, jaki daje świadomość, że naród jest zgodny nietylko w swym proteście, ale w woli działania, które przez nasze przedstawicielstwo ujęte, postawi czynną energię narodu na linii odpowiedzialności obowiązań, jakie dyktuje nam dziś honor i [illegible] przyszłość Ojczyzny.

Stanowisko społeczeństwa naszego wobec brzeskich prób czwartego rozbioru Polski określa się dostatecznie uchwałami, podanemi wyżej, które dokumentują jednozgodność i niezłomną z całą Polską solidarność Galicyi przeciw krzyczącemu gwałtowi, jaki usiłuje się na narodzie dokonać.

Historyk obecnych wypadków będzie miał zadanie niecodzienne. Będzie musiał dociekać, jakiemi drogami kroczyła dyplomacya nieudolna, ślepa na najprostsze oczywistości. Będzie musiał rozwikłać gąszcz rzeczy bezrozumnych i często niepojętych. Jeżeli prawdą jest, co się opowiada w kołach poinformowanych, że na zawarcie takiego pokoju z Ukrainą wpłynęły względy aprowizacyjne — co zresztą hr. Czernin poprzednio sam głosił — to można w istocie powiedzieć, że Austrya sprzedała za pszenicę coś w rodzaju politycznego pierworództwa w kwestyi polskiej, jakie spadało jej samo w otwartą dłoń, dzięki układowi stosunków. Ale dyplomacya wiedeńska była zawsze mistrzynią w marnowaniu najświetniejszych okazyj i w rujnowaniu wszystkiego, co los pobłażliwy budował dla niej, ale bez jej przyczynienia się, a często przeciw jej własnym nieskoordynowanym odruchom. Miliony tonn ukraińskiej pszenicy nie wynagrodzą Austro-Węgrom tej szkody, jaką wyrządził jej nonsens odcinania Chełmszczyzny i Podlasia. Bo traktaty, zawierane w chaosie stosunków nieskonsolidowanych, nie mają trwałości i przez dyplomacyę przewidującą tak traktowane być powinny. Ale trwałym będzie za to ten rys, jaki rozwarł się między bałamuctwami dyplomacyi brzeskiej a obrażonym interesem Polski. Przekona się o tem hr. Czernin, gdy rys ten trzeba będzie zalepiać i zamalowywać. Wówczas zrozumieją panowie z Ballplatzu, że sympatye dwudziesto-milionowego narodu nie są drobnostką i że trzeba było dwa razy się namyślić, zanim się z nich przez nieudolność czy zaślepienie zrezygnowało. Złą przysługę oddał Austryi jej minister spraw zagranicznych. Historya osądzi ją tak, jak na to zasługuje każde krótkowidztwo i każde obliczanie na metę najbliższych dni.

Protestuje przeciw gwałtowi brzeskiemu cała Polska. Zaprotestowała z góry, oświadczając przez usta rządu warszawskiego, że nikt z Polaków nie uzna ani słowa z tego, co mówi się o Polsce bez jej przedstawicieli. Poważny, ale nieugięty ten akt sprzeciwu pozostanie w archiwach wojny i będzie materyałem na prawdziwy kongres pokojowy, który musi przyjść po brzeskiem intermedyum. Dzisiaj można tylko omawiać z różnych punktów widzenia ten „układ", zaiste niebywały, sprzeczny ze wszelkimi elementami prawa międzynarodowego i już w samym zaląźku swym co do ziem polskich nieważny.

Albowiem musimy przyjąć, że akt z piątego listopada ma jeszcze jakieś znaczenie i że państwo polskie istnieje — a wówczas bez jego zgody nie wolno nikomu części jego odrywać i obcym czynnikom oddawać; albo też, jeżeli Wiedeń i Berlin akt listopadowy przekreślają i politycznych konsekwencyj z niego nie wyciągają, wówczas ziemie te, wraz z całem Królestwem, są częścią byłego caratu. Wtedy zaś okupanci, dzierżący te ziemie tylko faktycznie, siłą oręża, nie zaś tytułem własności, nie mają prawa niemi się rozporządzać i oddaćby je mogła Ukrainie tylko Rosya! Ta zaś, o ile mamy na myśli bolszewizm, Ukrainy, zawierającej pokój nie uznaje, rząd jej uważa za uzurpatorski i układów z nim nie prowadzi.

Oto mały przykład zamętu, w jaki dyplomacya hr. Czernina wpakowała Austro-Węgry.

Dla nas, Polaków, eksplikacya taka jest oczywiście tylko przykładem śmieszności, nigdy zaś momentem realnym. Dla nas ziemiami Królestwa włada prawnie, co do tytułu własności, rząd polski. On też jedynie może niemi rozporządzać. Granica, pociągnięta w Brześciu, jest też i zostanie zabawną uzurpacyą zarówno jednej jak i drugiej strony kontratakującej. O granice przyszłego niepodległego państwa polskiego może z sąsiadami układać się tylko ono samo. Nie przesądzamy w danej chwili żadnych konturów, jakie przybierze wschodnia granica Polski. Ułożyć się o nią musi z Ukrainą czy z tym tworem państwowym, jaki na jej miejscu będzie, państwo polskie, które trzyma się zasady samopostanawiania ludów o swym losie i na terytoryach narodowo-mięszanych zasadę tę przeprowadzi tak ściśle i sprawiedliwie, jak obłudnie i podstępnie usiłuje się ją teraz [illegible] w Brześciu.

Młoda republika nie zdaje sobie może sprawy z tego, co znaczy przywłaszczanie sobie przez nią ziem spornych — zresztą spornych tylko z jej punktu widzenia, nie z punktu naszych praw. Nie rozumie, iż życie swoje, życie państwa nie mającego granic, a zato posiadającego dwa kłócące się rządy, rozpoczyna od aneksyj, i to wyszedłszy ze stanowiska bezaneksyjnego. Głos trzeźwej rachuby winien przestrzedz nowe i nieskosolidowane państwo, które w przyszłości z Polską będzie sąsiadowało. Winien przestrzedz je przed braniem ciernia w swe żywe ciało i przed uniemożliwianiem z góry stosunków przyjaznych z Polską. Wiele można położyć, oczywiście, na karb niedoświadczenia nowokreowanych dyplomatów, a także na karb kłamliwych obietnic, jakiemi ich może uspokajano i łudzono. Niemniej przestroga jest konieczną, i rzucając ją, spełniamy obowiązek uczciwości politycznej, której cały świat domaga się na czas powojenny w stosunkach narodów między sobą.

A pod adresem wszystkich kontrahentów brzeskich, którzy ryzykują rozstrzyganie o Polsce bez jej udziału, musimy przestrogę tę powtórzyć. Źle musi być z rozeznaniem politycznem dyplomacyi takiej, która dzisiaj jeszcze nie rozumie, że żaden pokój nie będzie trwałym, który nie będzie narodowo-sprawiedliwym i który w ten sposób będzie krył w sobie zarzewie nowych pożarów wojennych. W wojnie tej mszczą się wszystkie gwałty, jakie przez półtora wieku spełniono. Kończyć ją przez gwałt, jest absurdem. Za gwałt zaś uważa Polska próby nowego rozbioru. Czy nie było w Brześciu nikogo, coby zdawał sobie sprawę, jakiem horrendum z punktu widzenia logiki politycznej jest wznawianie dzisiaj, w wieku dwudziestym, metod rozbiorowych z wieku ośmnastego. Czy nikt nie pojął, iż to, co było ohydą za czasów najciemniejszego absolutyzmu, jest nonsensem w wieku demokracyi, w epoce haseł takich, jak samookreślenie narodowe — haseł, przy których obstaje świat cywilizowany po obydwu stronach frontu i które w tej, czy w innej formie muszą się ziścić?

Nie myślimy wdawać się teraz w rozświetlanie stanowiska, jakie zajęły wobec Polski państwa, układające się w Brześciu. Byłoby to zbytecznem. Wszyscy widzą dzisiaj, jaki nierozum popełniła dyplomacya wiedeńska i berlińska, rozdzierając wspólność między sobą i interesem narodowym polskim. Nikt nie zrozumie taktyki, która idzie ku polityce katastrof i urządza skoki w ciemność. Następstwa tego muszą zaważyć już na chwili obecnej i na losach przyszłego pokoju. Dzisiaj zaś już widzimy czem zawiniła i jak zawiniła dyplomacya wiedeńska. Bo siłę Austryi można wyobrazić sobie tylko równocześnie z zadowoleniem wszystkich narodowości, które tworzą jej różnojęzyczną szachownicę. Hr. Czernin będzie musiał w najbliższym czasie dać sobie odpowiedź na pytanie: co zyska monarchia na oburzeniu Polaków? Hr. Czernin będzie musiał przyjąć wobec historyi odpowiedzialność za zboczenie z drogi, którą państwu temu wytknęły losy — za odstąpienie od idei kompromisu, a za podjęcie idei gwałtu. To, co w Brześciu uczynił, uczynił w złej chwili i za najfatalniejszym podszeptem, któremu winien był sprzeciwić się zdrowy instynkt polityka.

Dla Polski — trzeba powtórzyć — układ brzeski z Ukrainą nie istnieje. Ufni w nasze dobre prawo i w naszą siłę wewnętrzną, będziemy oczekiwali ze spokojem dalszych wypadków, notując tylko, dla obecnych i przyszłych porachunków, wszystkie przemijające epizody. Naiwną i krótkowidzącą byłaby polityka, któraby uważała takie czy inne przystanki procesu wojennego za stacyę końcową. A na tej stacyi okaże się dopiero, jak źle obliczali swoje działania zwolennicy taktyki, ujętej w słowa: „Fortfretten und Fortwursteln". A przyszłość już najbliższa może pokazać, jak wiele przy tem ryzykowali. Jednolity front, jaki zajęła Galicya wobec brzeskich usiłowań gwałtu, może im dać już dzisiaj coś do myślenia. Nie jesteśmy społeczeństwem dzieci, które przywabia się cukierkiem, lub straszy rózgą. Są sprawy zasadnicze, w których niema dla nas kompromisu, a tem mniej rezygnacyi. A kto chce stosować wobec nas metodę drażnienia lub prześladowań, musi dobrze obliczyć się z tem, czy jego ogólna sytuacya pozwala mu na takie eksperymenty. A musi też wiedzieć, że spokój narodu nie jest słabością, lecz siłą, nie rezygnacyą, lecz niezłomnem: przetrwamy i zwyciężymy.

Śladem broni polskiej.

Z głosów prasy polskiej o działaniach wojennych generała Dowbora-Muśnickiego wyróżnia się artykuł „Kuryera Warszawskiego", który powtarzamy w całości.

Nie oceniając w tej chwili politycznego znaczenia, jakie dla dalszego biegu wypadków na Wschodzie ma wystąpienie tam na widownię polskiej siły zbrojnej, bo do oceny takiej brak nam jeszcze dość ścisłych informacyi, nie możemy jednak na głos wieści, które nadeszły ostatnio z Mińska, Orszy i Mohylowa, przeoczać faktu, że zorganizowane wojsko polskie walczy po tamtej stronie linii bojowej w obronie interesów polskich i stanu posiadania polskiego w kraju, wydanym na łup zanarchizowanych band bolszewickich.

Maszerujący na Smoleńsk korpus polski pod wodzą jenerała Dowbor-Muśnickiego nie zjawia się w tym momencie decydującym, jak deus ex machina. Jest on wykładnikiem polskiej żywotności i polskiej zdolności organizacyjnej, których zabić nie zdołała ani długa rozłąka z ojczyzną, ani rozproszenie trzechmilionowego wychodźtwa na ogromnych obszarach państwa rosyjskiego. Siła, cementująca Polaków na obczyźnie, okazała się tym razem siłą, przezwyciężającą wszelkie przeszkody.

I to trzeba przedewszystkiem ustalić.

Rzućmy okiem za siebie. W łunie pożarów wsi polskich, przy grzmocie armat, w bezładzie cofających się za Bug armii, uchodzić musiały masy ludu polskiego, gnane bagnetami, odrywane przemocą od zagona ojczystego.

Nie ostygły jeszcze zgliszcza i popioły ich sadyb, a już z tamtej strony linii bojowej zaczęły dochodzić nas wieści o tworzeniu się polskich organizacyi opiekuńczych, o wytężonej pracy nad zorganizowaniem ratunku dla rzesz głodnych, chorych i bezradnych.

Drogę, którą przebyli, naznaczyła niejedna mogiła. Niejedna bolesna tragedya rozegrała się w tej i w owej rodzinie polskiej, rzuconej w odmęt obcego morza.

Skuteczny jednak musiał być wysiłek tych, co podjęli akcyę ratunkową, skoro na podstawie nadchodzących później wiadomości mogliśmy nabrać przekonania, że wydaleńcom polskim nie grozi zagłada, że pomyślano o przytułku i o chlebie dla nich.

Rozbite z konieczności na kolonie, uchodźtwo polskie nie straciło jednak wzajemnego z sobą kontaktu, ale utrzymało wzorową łączność pomiędzy poszczególnemi swojemi grupami, wzmacnianą przez sporadyczne zjazdy rad opiekuńczych.

Mijały miesiące, a potem zaczęły mijać lata. Stopniowo dowiadywaliśmy się, że na uchodźtwie jedna za drugą powstają szkoły polskie, że młodzież garnie się do nauki, że tęskni za ojczyzną i myśli o niej. Krzepiące to były wieści dla nas, którzy pozostaliśmy tu, na miejscu. Zrozumieliśmy pod ich wpływem, że jedno łączy nas uczucie, jeden i ten sam prowadzi nas ideał, że rowy strzeleckie którymi przekopano naszą ziemię, nie zdołały przekonać duszy polskiej.

Wedle możności organizowaliśmy życie polskie w ojczyźnie, chroniąc od rozbicia to, co uchronić się dało, i zakładając, gdy to było możliwe, podwaliny pod gmach jutra. Taksamo czyniono tam, na nowoczesnem „pielgrzymstwie" polskiem, któremu zła wola tylko cisnąć mogła w twarz zarzut „moskalofilstwa".

Cóż bowiem się okazało? Owi mniemani „moskalofile" nietylko myśleli, czuli i pracowali taksamo, jak my, lecz z chwilą, gdy podmuch rewolucyi marcowej wywrócił w Rosyi dawny porządek, stanęli mocno, zdecydowanie i twardo na straży interesów polskich, trzymając się zdala i na uboczu od rosyjskiej wojny domowej.

Zająwszy stanowisko „neutralne", czasu jednak nie zmarnowali, lecz wyzyskali go umiejętnie dla dalszego organizowania się, odpowiadającego nowym warunkom i rozszerzonej znacznie możności działania.

Owocem tej pracy organizacyjnej był zawiązek wydzielonej z armii rosyjskiej polskiej siły zbrojnej, która w swoim ośrodku krystalizacyjnym skupiła najbardziej narodowo uświadomione żywioły i niebawem przyciągać zaczęła ku sobie tych, którzy pierwotnie nie widzieli jeszcze rzeczy dość jasno i na samodzielną decyzyę zdobyć się nie umieli.

Tak powstał korpus jenerała Dowbor-Muśnickiego, stanowiący nie legion ochotniczy, lecz dobrze organizowaną, należycie zdyscyplinowaną i odpowiednio wyekwipowaną armię polską, która poczuła się na siłach dać dzielny odpór prowokacyi i gwałtom „wojska bolszewickiego".

Brawurowy, w stylu kmicicowskim atak na Orszę i Mohylów, uwieńczony wzięciem do niewoli samego gławnowiercha, Krylenki, wraz z całym jego maksymalistycznym sztabem, jest pierwszym na tej drodze etapem wojska polskiego. Prawdopodobnie nie ostatnim!

Rzecz zrozumiała, że musiały nam serca zabić gorąco na wieść o tem, iż krew polska znów obfitym tryska strumieniem, że w chwili, kiedy my tutaj przeżywamy swój szary i mglisty dzień zimowy, tam, na wielkim historycznym szlaku do Smoleńska, brzmi pieśń ułanów polskich, lśni w słońcu szabla oficera polskiego i połyskuje bagnet żołnierza-Polaka, jak wówczas... przed laty i przed wiekami.

Rzecz zrozumiała, że dusza nam się wyrywa do tych chorągwi polskich, rozwiniętych niezależnie i śmiało i niosących na sobie nieśmiertelny znak orła białego na czerwonem polu, jako znak wolności i prawa; że dumni jesteśmy z tego, iż właśnie w obronie prawa te pułki polskie idą naprzód, przeciwstawiając się anarchii i zniszczeniu.

Warszawa pozdrawia was, żołnierze z pod polskiego znaku! Ojczyzna cała zwraca ku wam swoje utęsknione oblicze, widząc w szeregach waszych wiernych i oddanych sobie synów i błogosławi waszym rycerskim poczynaniom, pełna wiary, że w jej imię wysoko podniesie swój sztandar, jako sztandar dobrej sławy imienia polskiego, które ma za sobą tradycye wielkiej dziejowej przeszłości narodu.

Z przemożnej woli historyi przypadło krwi polskiej w udziale doszywać swoim czerwonym ściegiem na granicach dawnej Rzeczypospolitej epilogu wojny na Wschodzie. Niechże żadna jej kropla nie padnie na darmo, niech z jej posiewu rośnie wolność prawdziwa, wolność polska, zwiastująca ludom pojednanie i braterstwo...

Kto mieszka na ziemi chełmskiej?

Przewidziana artykułem II-gim traktatu pokojowego z ukraińską republiką ludową linia graniczna odrywa od Królestwa ziemię chełmską i Podlasie, stanowiące od lat z górą 100 część składową Królestwa. — Wbrew zasadzie samookreślenia narodów, usiłuje traktat brzeski wydrzeć narodowi polskiemu ziemię zamieszkałą w olbrzymiej większości przez ludność, która po polsku czuje, jest polską i przywiązanie swe do polskości stwierdziła dowodami, jakich chyba w historyi narodów nie wiele się znajdzie. — Związana kulturą, wyznaniem, wspólną dolą i niedolą z całością Królestwa, ludność ta, choć część jej używała narzecza zbliżonego do języka rusińskiego, stale i wszędzie manifestowała swą przynależność do narodu polskiego. Mimo bezwzględny ucisk i tępienie polskości za czasów caratu, mimo wyjątkowe ustawy uchwalone przez Dumę dla wydzielonej pod względem administracyjnym z Królestwa t. zw. gubernii chełmskiej, polskość na ziemi chełmskiej i Podlasiu nietylko nie malała, lecz przeciwnie wbrew oczekiwaniom i zakusom wrogów, wzmagała się.

Na dziesięć powiatów ziemi chełmskiej i Podlasia, w dwóch jedynie ludność prawosławna, którąby uważać można za rosyjską, względnie rusińską, górowała nad ludnością rzymsko-katolicką (powiat hrubieszowski katolików 32%, prawosławnych 51% i włodawski 32 wobec 42%). W pozostałych ośmiu powiatach ludność katolicka miała przewagę nad prawosławną, zaś w pięciu miała olbrzymią bezwzględną przewagę nad ludnością wszelkich innych wyznań, a więc prawosławnymi, protestantami i silnym tutaj żywiołem żydowskim. Na 100 osób ludności rzymsko-katolickiej i prawosławnej łącznie, liczyli katolicy w r. 1909 w powiecie zamojskim 84, biłgorajskim 62, tomaszowskim 50, hrubieszowskim 35, radzyńskim 86, konstantynowskim 81, bialskim 53 i włodawskim 42 osób.

Takim był stan rzeczy w ostatnich czasach pokojowych. Przyszła wojna. Huragan wojenny, jaki przeszedł przez Królestwo, wywołał głębokie zmiany, które najsilniej dotknęły bezsprzecznie wschodnie powiaty Królestwa. Spowodował on tutaj między innemi poważne przesunięcia w stosunkach ludnościowych, pociągając za sobą przeobrażenia nie tylko w liczbie ludności, lecz także w jej zróżniczkowaniu pod względem wyznaniowym, narodowościowym itp. Polityka rosyjskiego rządu, wysilająca się przez długi szereg lat w kierunku sztucznego wzmocnienia żywiołu rosyjskiego i prawosławnego, sprawiła, że napływowa ludność uszła z cofającemi się wojskami rosyjskiemi, unosząc z dobytku, co się dało. Rosyjskie władze, podsycały, jak tylko mogły, panikę uchodźczą pośród ludności. Mimo to wszystko, zdołali Rosyanie wśród ludności katolickiej, polskiej, osiągnąć tylko bardzo nikłe wyniki. Z powiatów biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego, wywędrowało — według miejscowych czynników obywatelskich — z górą 137.000 osób, z czego prawosławnych przeszło 115.000, czyli 84%; wychodźtwo wojenne z powiatów konstantynowskiego, bialskiego i włodawskiego przewyższyło cyfrę 59.100 osób, w czem prawosławnych 48.000, czyli z górą 81%. Uszło zatem z powyższych 7 powiatów około 200.000 osób, ze czego blisko 84% prawosławnych. Cyfry te są wymowne. Napływowa ludność osadnicza uchodziła z armią rosyjską, tubylcza zaś pozostała na ojcowiźnie, nie bacząc na okropności zbliżających się bitew i wszystkie z tem związane następstwa.

Jakżeż wyglądają dziś, po tych przesunięciach stosunki wyznaniowe i narodowościowe we wschodnich powiatach Królestwa? Według cyfr zebranych przez „Głos lubelski", a odnoszących się tylko do powiatów ziemi chełmskiej bez Podlasia, liczba Polaków wynosi obecnie w pow. biłgorajskim 70.000, w pow. chełmskim 60.000, w pow. hrubieszowskim 52.000, w pow. krasnostawskim 98.500, w pow. tomaszowskim 62.000, w pow. zamojskim 115.000 t. j. ogółem 457.500 Polaków.

Spis ludności, przeprowadzony przez austryackie władze okupacyjne w jesieni 1916 r., stwierdził następującą liczbę mieszkańców: w pow. biłgrajskim 71.761, w pow. chełmskim 75.947, w pow. hrubieszowskim 57.063, w pow. krasnostawskim 99.233, w pow. tomaszowskim 66.251, w pow. zamojskim 117.088, czyli razem 487.343 osób.

Opierając się zatem na powyższych cyfrach, stwierdzić należy, że obecnie polska

ludność stanowi w omawianych 6 powiatach wielkich 93.85% ogółu ludności. W poszczególnych powiatach na 100 mieszkańców chrześcijańskich przypada Polaków: w pow. biłgorajskim 97.55, w pow. chełmskim 79.01, w pow. hrubieszowskim 91.12, w pow. krasnostawskim 99.26, w pow. tomaszowskim 93.58, w pow. zamojskim 98.21. — Resztę stanowią ci, którzy się uważają za Rosyan względnie Rusinów, przyczem tych ostatnich należy w r. 1917 spis przeprowadzony przez władze wcale nie polskie, niespełna tysiąc.

Ruch wychodźczy w chwili cofania się wojsk rosyjskich objął więc całą grupę rosyjsko-rusińską. Najstalszym i najbardziej do rodzinnej ziemi przywiązanym elementem okazała się ludność polska. Narodowe uświadomienie i umiłowanie ojczystego zagonu okazały się silniejsze od okropności wielkiej wojny; polska ludność wytrwała na posterunku odziedziczonym po ojcach. I da Bóg wytrwa po wieki — mimo układów brzeskich.

KRONIKA.

WTOREK 12 Modesta

Wschód słońca o godz. 6.59 r.
Zachód „ „ 4.49 w.
Długość dnia godz. 9 m. 53.

Z miasta.

WOBEC POKOJU Z UKRAINĄ. Wiadomość o pokoju zawartym z Ukrainą, tak niesłychanie krzywdzącym Polskę w jej przyrodzonych prawach, wczoraj rano lotem błyskawicy rozbiegła się po mieście i wywołała na mieszkańcach wrażenie, które wprost określić nie podobna. — Czytając artykuły traktatu, oczom nie wierzono. Nie mówiono przez dzień cały o niczem, tylko o tym wstrząsającym, a niespodziewanym fakcie. Błogie słowo „pokój“, na które wszyscy z utęsknieniem czekali, nie wywarło wrażenia, jakie zdawałoby się, że z sobą przynieść musi, owszem napoiło ogół goryczą i bólem.

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE W KOŚCIELE N. MARYI PANNY. W środę popielcową o godz. 10 rano odbędzie się święcenie popiołu z pokutną procesyą, następnie uroczysta Msza św. Przez cały Wielki Post, począwszy od środy popielcowej, oprócz zwykłego porządku nabożeństw, odprawiać się będzie codziennie wotywa o godz. 9 przed ołtarzem cudownego P. Jezusa Ukrzyżowanego, po której w każdy dzień poszczególnych kaznodzieje głosić będą kazania wielkopostne. W poniedziałki o godz. 5 popoł. „Gorzkie żale“ z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazania pasyjne wygłosi ks. prof. Rudolf Van Roy. We wtorki o godz. 8 rano Msza św. z towarzyszeniem organu przed św. Antonim w intencyi składających ofiary na „chleb św. Antoniego“. W piątki o godz. 11 wotywa przed cudownym P. Jezusem Ukrzyż. z pobudzeniem do ucałowania relikwii Drzewa Krzyża św., na intencyę dobrodziejów i członków Bractwa Ukrzyżowanego Zbawiciela. W soboty o godz. 10 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w intencyi Arcybractwa Niepokalanego Serca Maryi o wanrócenie zatwardziałych grzeszników.

PAMIĘCI S. P. ST. TARNOWSKIEGO poświęcone było odbyte w piątek uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności. Odczyt o zasługach ś. p. St. Tarnowskiego, wieloletniego prezesa Akademii, na polu piśmiennictwa polskiego, wygłosił prof. Ignacy Chrzanowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj arcydzieło Beaumarchais'go „Cyrulik sewilski“, jutro „Aszantka“ z p. Zarzycką. Próby z najnowszej sztuki M. Szukiewicza „Zawód“, prowadzone pod kierunkiem reżysera Jednowskiego, są w pełnym toku. Zbiorowa scena I aktu, traktowana przez autora z literackim pointilizmem, daje reżyseryi i biorącym w niej udział artystom niezwykłe pole do popisu. Ciężar sztuki spoczywa na barkach bohaterki krowiarnej przez p. Jarszewską, zdającej przebojem do wyrozumowanej możgiem idei, a nie wyczutego sercem ideału i dlatego łamiącej się i przegrywającej stawkę życia. Wobec odrywania się tego, co to tam „krzyku o dzieciach“, sztuka Szukiewicza nabiera poniekąd aktualności mimo, że nie ma w niej nic z tego, co stanowi „pice a these“. Dusza kobiety reprezentowana w trzech różnego pokroju matkach, jest właściwą treścią „Zawodu“.

„BARON KIMMEL“. Z teatru ludowego komunikują: Operetka nasza występuje dzisiaj z premierą najświeższej nowości operetkowej „Baronem Kimmel“, która z wielkim sukcesem obiegł wszystkie większe sceny, a ostatnio w Warszawie. Melodyjna a oryginalna muzyka W. Kolo uzupełnia się świetnie z wesołą treścią libretta, owego zaś wykonawców z pp. Zimajer, Sawicką-Feldmanową, Harasimowiczówną, Kamińską, Lelewiczem, Kalinowską i Minowiczem na czele, zapewniają „Baronowi Kimmel“ i u nas powodzenie. „Baron Kimmel“ powtórzony będzie codziennie do soboty 16 b. m. włącznie.

ZAMKNIĘCIE WODOCIĄGÓW. Przez niedzielę i dzień wczorajszy na ulicach miasta widać było mnóstwo służących, kobiet i dzieci spieszących do nielicznych pozostałych jeszcze studzien po wodę. Studnie od wczesnej godziny rano były oblężone. Nie łatwo było potrzebującym wody do ugotowania obiadu, docisnąć się do nich. Częste pęknięcia rur wodociągowych, które zapewne sporządzone są z lichego materyału, są jedną więcej przykrością dla szerokich kół ludności, udręczonej mnóstwem dolegliwości i utrapień wojennych.

TARYFA MAKSYMALNA NA WĘGLE. Magistrat wydał dla m. Krakowa następującą taryfę maksymalną na węgle i dostawy węgla. Cena za 1 ctn. cłowy przy poborze en gros (powyżej 20 ctn. cł.) wynosi w składzie na dworcu kolejowym za węgiel krajowy: 2 K 80 hal. za górnośląski 3 K 90 h, koksu 5 K 60 h, brykietów 4 K, przy poborze detailicznym (niżej 20 ctr. cł.) 3 K 10 h, 4 K 20 h, 6 K i 4 K 20 h. W składzie drobn. handlu w starym Krakowie i Podgórzu węgiel 3 K 90 h i 5 K, w innych dzielnicach przyłączonych 4 K i 5 K 10 h. Dalsze szczegóły zarządzenia podane są zresztą plakatami na rogach ulic.

OSZUST. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie zwrócił się do tutejszej dyrekcyi policyi z zawiadomieniem, że od dłuższego czasu jeździ po kraju niejaki Jankowski, przedstawiający się także jako urzędnik tej instytucyi i na różne artykuły pobiera zadatki dochodzące do kilkuset koron. Człowiek ten liczy lat 35, jest wysokim szatynem i nosi bródkę. Wyłudził on za zamówienie pieniądze od SS. Urszulanek w Krakowie i Urszulanek w Zeleczyńcie. Towarzystwo oświadcza, że żadnych agentów po kraju nie rozsyła i prosi o wyśledzenie i aresztowanie oszusta. Rzekomy Chrzanowski jest identycznym z dawno poszukiwanym Władysławem Chorążym, false Grodzickim.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE OSTATNICH WYPADKÓW LWOWSKICH odbył się w sobotę we Lwowie bardzo liczny wiec rodziców oraz profesorów szkół średnich. Wzięli też w nim udział posłowie: Dębski, Skarbek i Śliwiński. Po referacie mecenasa Roera, który na podstawie zeznań świadków przedstawił przebieg zajść odmiennie, niż były przedstawione w odpowiedzi ministra Toggenburga, wywiązała się dyskusya, po czem uchwalono rezolucyę, odpierającą z naciskiem i oburzeniem zarzut, jakoby młodzież szkół średnich była kiedykolwiek używaną czy to przez rodziców, czy przez profesorów do demonstracyj ulicznych. Nadto wiec domaga się: a) aby delegacya obywatelska wybrana na wiecu rodzicielskim miała udział w śledztwie, jakie z ramienia Koła polskiego przeprowadzić ma komisya parlamentarna, aby w ten sposób ustanowioną była kontrola publiczna nad sposobem przeprowadzenia śledztwa i jego wyników; b) aby po przeprowadzeniu śledztwa winni zostali bezwzględnie ukarani i aby rodzaj kar został publicznie ogłoszony; c) aby od pełnienia służby bezpieczeństwa we Lwowie usunięte zostały żywioły nie nadające się do tej służby ze względu na ich poziom umysłowy lub złożone dowody prowokującego zachowania się wobec publiczności.

Z ŻYWCA piszą nam: Walne zgromadzenie „Ogniska naucz.“ w Żywcu, odbyte 3 b. m., zajmowało się kwestyą aprowizacyi. Przykre stosunki aprowizacyjne w tutejszym powiecie potwierdzają fakt, że nauczycielstwo korzysta w minimalnym zakresie z państwowego funduszu, w granicach przyznanych przez starostwo żywieckie, przypada na osobę 2 K 42 h. miesięcznie, licząc od dnia 1 lipca 1917 r. Akcya ta ogranicza się do przyznania 50% zniżki na ziemniaki, z ceny ustalonej przez taryfę maksymalną, licząc po 90 kg. na głowę. Tu zaznaczyć należy, że nauczycielstwo wiejskie płaciło po 35 koron za 100 kg. Wspomniane stosunki zostały przedłożone delegatom walnego zgromadzenia, że dalszych świadczeń nauczycielstwo z funduszu wyżywienia ubogiej ludności przyznać nie może, gdyż skrępowane jest określonemi namiestnictwa.

Ażeby ratować się w tak trudnem położeniu, postanowiło zebranie założyć „Nauczycielską spółkę spożywczą“, stow. zarej. z ograniczoną poręką. W rezolucyi, podnoszącej znane zabiegi p. wicepr. Raczyńskiego w sprawie dodatku drożyźnianego, stwierdzono, że nauczycielstwo ludowe znalazło gorliwego orędownika, który odczuwa głęboko jego niedolę i upośledzenie materyalne.

Z ŁODYGOWIC piszą nam: W styczniu urządzono w szkole dwa razy jasełka, odegrane przez młodzież szkół średnich i ludowych. Zasługa to ks. Dr Kabuły i p. kierownika szkoły, który nie szczędzą pracy i czasu, aby ludowi i młodzieży dać piękną i pożyteczną zabawę. Jasełka ogromnie się podobały, to też odegrano je ośm razy, a za każdym razem duża sala była po brzegi wypełniona. Dochód wcale pokaźny przeznaczono na cele straży pożarnej, a z ostatniego przedstawienia na K. B. K. Podnieść też należy, że, dzięki staraniom ks. prob. Dra Gołąba, mamy w naszym kościele wysprawione chór dziewcząt wiejskich.

NOWE ŹRÓDŁO W BORYSŁAWIU. Jak donoszą, nastąpił tam w pobliżu Potoka silny wytrysk nafty, produkujący dziennie trzydzieści do czterdziestu wagonów ze studni wiertniczej, dowierconej do głębokości 1442 metrów. Ropa tryska fontanną ponad wieżę wiertniczą, ale całkowicie strumień został ujęty i sprowadzony do zbiorników. Studnia należy do „Rafineryi olejów mineralnych Tow. akcyj..“, wchodzącej w koncern Zakładu kredytowego i węgierskiego Banku powszechnego.

W LUBELSKIEM JUŻ ORZĄ. Z Lublina donoszą, że panuje tam tak piękna pogoda wiosenna, iż włościanie pojawiają się już z pługami na roli.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA. Z Łomży donoszą, że tymi dniami poświęcił tam kapelan miejscowy ks. Józef Sikorski cerkiew prawosławną w koszarach na kościół dla internowanych legionistów i dla wojska polskiego, jakie w tych koszarach stać będzie. Kościół został poświęcony pod wezwaniem bł. Jędrzeja Boboli, który już po swej śmierci w cudowny sposób w Wilnie prorokował o wskrzeszeniu Polski.

Pierwszy to kościół na ziemi polskiej poświęcony temu bł. męczennikowi, bo za rządów rosyjskich cześć temu świętemu była najsurowiej zakazana.

ALKOHOL A WOJNA. W kronice miesięcznika „Walka o zdrowie“, organu kraj. Stow. Czerw. Krzyża czytamy: Dr Bonhoeffer, dyrektor kliniki chorych nerwowych i umysłowych przy zakładzie „Charitee“ w Berlinie, w rozprawie swojej: „Ueber die Abnahme des Alkoholismus während des Krieges“ stwierdza zmniejszenie podczas wojny cyfry chronicznego zatrucia wyskokowego. Autor zauważył w ciągu wykładów swoich klinicznych podczas wojny, że coraz rzadziej odstawiano alkoholików do jego kliniki, tak, że w ostatnich dwóch półroczach nie mógł przedstawić słuchaczom przypadku chronicznego zatrucia alkoholem, obłędu opilczego („delirium tremens“), halucynacyi alkoholicznych i psychozy Korsakowa. — Pośród przyjętych do kliniki był procent alkoholizmu następujący: W r. 1907 umężczyzn 20.6, u kobiet 3.26 w r. 1913 u mężczyzn 12.3, u kobiet 2.9; natomiast w r. 1915 u mężczyzn 7.2, u kobiet 1.3, w r. 1916 u mężczyzn 3.3, u biet 0.0. Według prof. Bonhoeffera, przyczyny tego zmniejszenia się cyfry podczas wojny należy szukać nietylko w nieobecności mężczyzn w kraju z powodu stau wojennego. Świadczy o tem równocześnie cofanie się alkoholizmu u kobiet. Zresztą obłęd opilczy u ludzi ponad 45 lat, nie jest rzadkością, a dalej nałogowi pijacy przeważnie są wolni od wojskowości z powodu ich różnorodnych niedomagań. Główną rolę odgrywają przeszkody w nabywaniu alkoholu (zmniejszony wyrób, wysokie ceny).

Zawiadomienia i komunikaty.

KONFISKATY PO POWSTANIACH. Odczyt pod tytułem: „Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach r. 1831 i 1863“ wygłosi mecenas Józef Kaczkowski z Warszawy, w sali wykładowej Zakładu zoologii Uniw. Jagiell., ul. św. Anny 6, I. p., we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem. Prelegent, autor dzieła o konfiskatach, omówi w swym odczycie nie tylko stronę historyczną i ekonomiczną tych gwałtów zaborczego rządu, lecz poruszy również prawne podstawy do odzyskania dóbr polskich.

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. 10½—1½, ul. Szpitalna nr. 21.

ESPERANTO. Celem podjęcia na nowo przerwanych z wybuchem wojny czynności, krakowskie Tow. „Esperanto“ zaprasza wszystkich interesujących się sprawą języka „Esperanto“ na zebranie, które odbędzie się we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w Zakładzie szczepień ochronnych, ul. Lubicz 34, II p.

Zarazem prosi Tow. wszystkich interesowanych nie mieszkających w Krakowie, o podanie swych adresów celem przesłania im pisma, mającego wychodzić w Krakowie.

MIEJSKA KASA CHORYCH przypomina po raz ostatni pp. pracodawcom o ustawowym obowiązku podania tejże Kasie rzeczywistych zarobków dziennych, tygodniowych lub miesięcznych wszystkich zatrudnionych przez nich osób, a to celem zaliczenia tychże do klas zarobku. Dalsza opieszałość narazi pracodawców na grzywny z § 67 ustawy o Kasach chorych, oraz na wypłatę odszkodowania ubezpieczonemu w razie choroby całej straty, jakąby poniósł wskutek niedokładnego zapodania zarobku.

DO POCZT POLOWYCH Nr 451, 452 i 460 została dopuszczona od dnia dzisiejszego wysyłka próbek towarowych i prywatnych pakietów.

PONOWNE ODZNACZENIE. Rotmistrz ułanów, Zygmunt Gorczyński de Górki, został ponownie odznaczony srebrnym medalem z koroną na wstędze waleczności.

ODZNACZENIE. W uznaniu szczególnie skutecznej działalności w austryackiem Stow. Czerwonego Krzyża nadał cesarz wielki krzyż orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną właścicielowi dóbr, Janowi br. Konopce w Krakowie.

MIANOWANIA. Minister skarbu zamianował sekretarzami skarbu komisarzy: Franciszka Schamka, Władysława Kszydełkę, Wiktora Schindlera, Józefa Duńca, Józefa Kasprzyka, Dra Henryka Geiste, Dra Leona Schulmanna, Lepolda Ręcza, Dra Jana Jaśkowca, Antoniego Skrzypka, Karola Wojciechowskiego, Jana Maksymowicza, Dra Stanisława Hofmanna, Ferdynanda Rajskiego, Adama Orłowskiego.

NEKROLOGIA.

† Eustachy Naglicki, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 46, zmarł dnia 10 lutego 1918 r. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 12 b. m. o godz. 3 popoł. ze szpitala garnizonowego wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA GŁODNĄ LITWĘ. Marya i Jędrzej Kośmider 5 K, jako zadośćuczynienie za obr. czci Maryi i Teresy Kośmider; Tekla Częczak i Wiktorya Krowiak 4 K, jako zadośćucz. za obr. czci Jadwigi Częczak; Jakób i Józefa Trześniowscy 10 K, jako zadośćucz. za obr. czci Maryanny Stochmal i Maryanny Głodkowskiej. Teresa Domin 5 K, jako zadośćucz. za obr. czci Heleny Kośmider. Paweł Błoński 5 K; jako zadośćucz. za obr. czci Bronisławy Błońskiej, Rozalia Hadam 10 K, jako zadośćucz. za obr. czci Zofii Pyrcz. Izak Grünes 100 K, jako zadośćucz. za obr. czci p. Wandy Fischmanowej; K. Arzt 190 K, zebrane z okazyi obchodu Kościuszkowskiego w Zatorze; Eugenia Ostapowicz, Rajcza 6 K;

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. N. W. 6 K; K. F. 10 K; Dzieci szkolne, Gaje Niżne 2 K 10 h.; R. H. 2 K; Ks. J. P. 1 K; Dzieci szkolne, Gaje Niżne 5 K.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIÓRNIE I ŁOMŻY. Koło Ligi Kobiet w Zatorze 65 K, jako pozostałość kasowa po rozwiązaniu Koła; Sekcya Szreniawska Proszowskiego Koła L. K. P. W., zebrane w Szreniawie i okolicy 501 K i 39 rubli, N. N., Pleszów 5 K; K. F: 10 K; H. Krawczyński 106 K; Urzędnicy i urzędniczki Woj. Centrali Handl. 71 K 40 h., jako opodatkowanie się za listopad i grudzień.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH. Koło Ligi Kobiet w Zatorze 65 K; jako pozostałość kasowa po rozwiązaniu Koła; Bronisława Tustanowska w Sanoku 50 K, zamiast wieńca na trumnę śp. Zofii z Kawalerskich Siła Nowickiej; Dr Jakób Krok w Przeworsku 100 K; Ks. Kazimierz Rzeszódko w Chochołowie 100 K; Dankowska 10 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Romualda Hannytkiewicza.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ. J. Stypulska 200 K, uzyskane z „Jasełek“, odegranych przez dziatwę szkolną w Zakliczynie.

NA SIEROTY PO ŻOŁNIERZACH POLSKICH. Eugenia Ostapowicz 6 K.

DLA STARUSZKI JULII HEIDRICH. Dobosz 5 K; Ks H. Weryński 4 K; K. F. 10 K; Józef Kwiatkowski 2 K; Barbara Mrdaczek 4 K; R. H. 2 K: Obniski Erazm 4 K; Ks. J. P. 1 K; Zarząd szkoły, Gaje Niżne 5 K.

NA DOM SIEROCY NA PRĄDNIKU BIAŁYM. K. F. 10 Kor.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 63 ROKU. Rodzina T., która dla braku wiadomści nie oddała ostatniej posługi śp. J. Stachurskiemu, składa 20 K; Józef Ujejski 20 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Kolumna Turowskiego; Łukasz Ujejski 10 K: zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Kolumna Turowskiego.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA. Eugenia Ostapowicz, Rajcza 5 K; Alina Hanówna 40 K; Dr Edward Nowaczyński 10 K.

NA SCHRONISKO BRATA ALBERTA. J. G. 20 K.

Miejski teatr ludowy.

„Nasze legiony“ Józefa Baczkowskiego.

Jest to sztuka patryotyczna, przeznaczona dla najszerszych sfer, osnuta na tle wkroczenia legionów do Królestwa w r. 1914. W akcie pierwszym przedstawia autor ciemnotę polskiego chłopa w Królestwie, wierzącego obietnicom rzekomo carskim, których tłomaczem jest miejscowy żandarm, podłe i przewrotne indywiduum. Żandarm ostrzega też przed legionistami polskimi, zakazuje, aby ludność niczego, zwłaszcza pożywienia im nie dawała, skoro pojawią się we wsi. To też gdy ukazują się żołnierze polscy, chłopi zrazu są wobec nich obłudni i boją się ich ogromnie, zwolna jednak nieufność ustępuje, szczerość naszych żołnierzy ujmuje serca chłopskie, ludzie poczynają rozumieć, że ich tylko bałamucono i dzielą się z legionistami wszystkiem, co mają. W końcu, gdy oddział polski rusza w dalszą drogę, kilku parobczaków wiejskich przyłącza się do niego jako ochotnicy.

W akcyę wpleciona jest miłość młodego i dzielnego Walka do córki sołtysa Jewki (p. Urbanowiczówna). Dziewczynę tę kocha również żandarm Swołoczkim i usiłuje Walka zgubić, lecz zdrada się nie udaje i nikczemność zostaje ukarana. Postać ociemniałego starca, który walczył w r. 1863 i jest jedynym bodaj we wsi uświadomionym narodowo człowiekiem, narysowana bardzo szlachetnie. Całość zaleca się dobrą budową sceniczną i pięknymi obrazami, kończącymi akty.

Grano „Nasze legiony“ doskonale. P. Urbanowiczówna w roli wiejskiej dziewczyny okazała, że i w tym zakresie w daną postać umie się wczuć i odtworzyć ją z prawdą życiową; wyborną sołtysową była p. Horowiczowa, ociemniałym starcem-patryotą p. Topolski, komendantem ułanów polskich p. Kucharski, Walkiem p. Senowski, Swołoczkinem p. Korecki. Reszta wykonawców dopełniła udatnego zespołu. Sztuka, która znalazła podczas premiery niedzielnej żywy oddźwięk u przepełniającej salę publiczności, czego dowodem były gorące oklaski, jakimi darzono wykonawców, utrzyma się niewątpliwie długo w repertuarze naszej drugiej sceny.

E. Z.

Nauka, literatura, sztuka.

BIBLIOTEKA PODRĘCZNA J. CZERNECKIEGO. Pod tym tytułem zacznie wychodzić w niedługim czasie bogato illustrowana publikacya naukowo-popularna, obejmująca całokształt wiedzy ludzkiej. Znana i dobrze zapisana firma nakładowa nawiązała już stosunki z ludźmi nauki w całej Polsce i spotkała się z nadzwyczaj wielką przychylnością i gotowością sfer naukowych. Rocznie pojawiać się będzie po kilkadziesiąt tomów tej publikacyi zamierzonej na wielki rozmiar.

PROTOKÓŁ OBRAD ZJAZDU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, odbytego w Krakowie w dniach 6—9 stycznia b. r., wyjdzie nakładem Książnicy polskiej T. N. S. W. Publikacya ta, objętości około 6 arkuszy druku, zawierać będzie projekty organizacyi szkolnictwa polskiego, programy szkolne poszczególnych typów szkół i t. p. wraz z szczegółową dyskusyą. Z powodu braku papieru broszura ta będzie rozsyłana tylko prenumeratom, którzy zgłoszą się najdalej do dnia 15 lutego b. r. pod adresem: Lwów, Maleckiego l. 5, telefon 713.

NAGRODA IM. ELIZY ORZESZKOWEJ. W roku bieżącym przypada po raz drugi wyznaczenie nagrody im. Elizy Orzeszkowej. Po raz pierwszy nagrodę tę przyznano Wacławowi Sieroszewskiemu. Obecnie, podobno, nagroda ta ma być przyznana poecie, który w ostatniem dwuleciu cieszył się największą poczytnością i popularnością. Najprawdopodobniejszym kandydatem jest Edward Słoński, autor „Tej, co nie zginą“. Jako drugiego kandydata na tę nagrodę wymieniają znanego śpiewaka Starego Miasta, Artur Oppmana (Or-Ota).

„ŚWIT“, miesięcznik poświęcony walce z alkoholizmem, organ polskich stowarzyszeń abstynenckich, zwłaszcza Związku „Eleuteryi“ w Krakowie, zawiera w najświeższym numerze następujące artykuły: O historycznej wstrzemięźliwości Pułaskiego (mowa jener. Lincolna na jego pogrzebie); streszczenie urządzonych przez Zw. „Eleuteryi“ odczytów prof. Korpala o „Wojnie“ Grottgera; „Z dziejów alkoholizmu w Polsce“ przez Z. M. Weinera; Listy z pola walki; Uroczystość założenia „Związku Anioła Stróża“ w szkole św. Mikołaja w Krakowie; kronika; z piśmiennictwa.

W związku ideowym ze „Świtem“ zostaje „Nasz Przewodnik“, miesięcznik obrazkowy dla dzieci, pisemko dziecięcych bractw abstynenckich, przynosi on odpowiednie wierszyki, powiastki, opisy uroczystości ze współudziałem dziatwy abstynenckiej, zagadki, kącik listowy itd. Administracyę dla Galicyi prowadzi również Zw. „Eleuterya“.

„PRZEWODNIK KÓŁEK ROLNICZYCH“ w zeszycie z dn. 3 b. m. zawiera: Do hodowców bydła i trzody (Dr Dalkiewicz). — Znaczenie krowy w gospodarstwach małorolnych (H. Gautier). — Odbudowa Kółek rolniczych w powiecie tarnowskim (Dr A. Matakiewicz). — Sprawy Towarzystwa. — Wiadomości z Kółek rolniczych. — Rady dla gospodyń (J. Albinowska). — Kronika. — Wiadomość Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. — Obowiązujące ceny austryackich płodów rolnych.

„ALBUM WOJENNE C. I K. PUŁKU PIECHOTY NO 55“. Pod tym oficyalnym tytułem ukaże się z polecenia ministerstwa wojny szeroko zakrojone dzieło pamiątkowe, które dla żyjących i przyszłych pokoleń ma stanowić złotą księgę niezapomnianych czynów bohaterskich 55 p. p. Planowane dzieło będzie zarówno dla uczestników walk, jak i dla pozostałych po poległych towarzyszach, księgą pociechy i pokrzepienia, a zarazem wzbudzi zainteresowanie ogółu sposobem opracowania materyału. Czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych. Uprasza się wszystkie rodziny zmarłych jakoteż zaginionych i pojmanych do niewoli członków tego pułku, o nadesłanie portretów, dat i życiorysów, celem uwiecznienia ich w albumie wojennym, pod adresem: Wydawnictwo Albumu wojennego 55 pp. w Bielsku, Bahnstrasse 17. Zarazem uprasza się zainteresowanych o najrychlejsze zgłoszenie zamówień pod tymże adresem. Pułk zwraca się do ogółu z prośbą o jak najżywsze zajęcie się, życzliwość i poparcie tego szlachetnego przedsięwzięcia.

NOWE KSIĄŻKI.

Ks. Nikodem Cieszyński. „A oni poszli za Nim“. Osoby z dziejów Męki Pańskiej. Sześć kazań pasyjnych, wygłoszonych w katedrze poznańskiej 1917 r. Nakł. księgarni św. Wojciecha. Poznań 1918.

Ks. Waleryan Adamski. Wskazówki ogólne o grach pokojowych. Nakł. księgarni św. Wojciecha. Poznań 1918.

Gabryel Korbut. Literatura polska, Tom I od w. X do końca XVIII. Z zapomogi Kasy Pomocy im. Mianowskiego. Gebethner i Wolff. Warszawa 1917.

Tadeusz Staniszewski. Dies illa. Poezye. E. Wende, Warszawa. S. A. Krzyżanowski, Kraków 1918.

Franciszek Stefczyk. „Współdzielczy instytut naukowy jako doniosła potrzeba ludu i narodu polskiego“. Kraków 1918.

St. A. Brückman. „Kartki ulotne“. Wiersze i proza. Nakł. autora. Przemyśl 1918.

Wiadomości gospodarcze.

HANDEL NIEMIECKI I POLSKA. W lubelskich „Wiadom. gosp.“ czytamy: Zainteresowanie wśród sfer handlowych niemieckich rynkiem polskim wzmaga się ustawicznie. Obecnie jak donosi „Wiener Handelsblatt“ z dnia 22 grudnia ub. r., 84 Izb handlowo-przemysłowych i innych instytucyi Rzeszy posiada wspólną instytucyę, której celem jest niepodzielne zdobycie rynku polskiego. Instytucya ta posiada szereg ekspozytur np. w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Częstochowie, Sosnowcu itd. Praca centrali i jej filji jest prowadzona wzorowo i całą świadomością i celowością.

NIEMIECKO-ROSYJS. HANDEL NA FRONCIE. W lubelskich „Wiadom. gosp.“ czytamy: Podług doniesienia „Naszego Wieku“ z dnia 12 grudnia 1917 r. nr. 16, wychodzącego w miejsce zawieszonej „Rjeczy“, zorganizowano na froncie regularną wymianę towarów. Dziennik ten pisze: „Utworzono regularne połączenie samochodowe między stacyą Segewold a Rygą. — W samochodach eskortowanych przez żołnierzy, przenosi się do Rygi surowe materyały, przeważnie zaś surowce zwierzęce i roślinne. W drodze powrotnej dowożą te same samochody z Rygi do Segewold wielkie ilości chemikalii, farb, wyrobów metalowych oraz butów. Para butów kosztuje w Rydze tylko 10—15 rubli, na naszem jednak terytoryum odsprzedaje się tożsame buty po stokroć nieraz wyższych cenach“. Niemożna naturalnie przypisywać tego rodzaju handlowi jakiegoś większego znaczenia. Samo jednak doniesienie jednego z najpoczytniejszych w Petersburgu dzienników świadczy wymownie o panującym obecnie w Rosyi nastroju.

ZANIEPOKOJENIE WIEDEŃSKICH KAPITAŁÓW. Wiedeńska „Zeit“ zamieściła przed paru dniami notatkę p. t. „Działalność kapitału polskiego w Galicyi“. Podnosi się w niej fakt, że kapitał polski i przedsiębiorczość w Galicyi robią obecnie duże postępy i uchylanie się od banków wiedeńskich coraz szersze przybiera kręgi. Szczególnie zwraca „Zeit“ uwagę

na działalność Galicyjskiego Banku przemysłowego, który stał się obecnie nieprzystępny dla wpływów wiedeńskich i przeprowadził bardzo szczęśliwie daleko idącą akcyę ochronną terenów węglowych. Po wyliczeniu jeszcze kilku pomyślnie przeprowadzonych lub zapoczątkowanych przedsięwzięć Banku przemysłowego, kończy się notatka następującą uwagą:

„Na podstawie tych powodzeń ma się nadzieję (w Galicyi), iż w niezbyt dalekiej przyszłości uda się pozbyć z kraju ostatnie pozostałości niepolskiego kapitału. Koła handlowe i przemysłowe zachodnio-austryackie, które po wojnie spodziewają się odnaleźć w Galicyi tak wygodny niegdyś rynek zbytu, oddają się pod tym względem w niektórych kierunkach złudzeniu“.

Kraków przeciw krzywdzie brzeskiej.

Na znak protestu przeciw pogwałceniu praw narodowych w traktacie państw centralnych z Ukrainą, reprezentanci stronnictw i zrzeszeń oraz obywatelstwa krakowskiego zebrali się wczoraj wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Wśród ogólnego skupienia zagaił zebranie radca Olszewski, wskazując na wielki moment historyczny, który łączy wszystkich bez wyjątku Polaków wobec zamachu, planowanego na żywe ciało narodu. Pomijając wszystko, co nas dotychczas dzieliło wewnętrznie, a skupiając siły narodowe ku obronie naszej całości — winniśmy dzisiaj podnieść protest starej stolicy Polski przeciw rabunkowi ziem naszych. Bez nas i wbrew nam, po złożeniu przez nas na ołtarzu wojny strasznej hekatomby ofiar — rozporządzono polską ziemią. Związek międzypartyjny, imieniem którego przemawia mówca — wzywa więc w imię jedności i zgody do wspólnej akcyi wszystkich stronnictw politycznych w celu solidarnego i jednolitego działania i obrony całego społeczeństwa.

Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli reprezentanci stronnictw i zrzeszeń: wicepr. Federowicz, Dr Starzewski Maryan, pos. Daszyński, Zdzisław hr. Tarnowski, prof. Jentys, pos. Długosz i Dr Bandrowski, zabrał głos Dyr. E. Schmidt i stwierdził, iż mimo, że tajna dyplomacya miała już więcej nie zabierać głosu, i wbrew uznaniu zasady samostanowienia narodów, przekreśla się te zasady gdy chodzi o polską ziemię. Z tytułu prawa okupantów, pomijając wszelkie, głoszone jeszcze wczoraj, hasła demokratyzmu i sprawiedliwości, oddano dziś część ziemi polskiej w nową niewolę. Tajna dyplomacya, która kieruje nadal polityką, doprowadziła do tego, że nie dopuszczono do tajemnic brzesko-litewskich reprezentantów polskich. Tajna dyplomacya gotuje jeszcze inne zamachy, rząd przygotowuje się na nowy zabór na północy. Naszym obowiązkiem jedynym jest dziś, bez pomocy z zewnątrz, realizować najwyższe cele narodowe. Zjednoczeni, bez różnicy stronnictw, bez różnicy sfer i stanów, razem wspólnym wysiłkiem zdobędziemy lepszą przyszłość narodu. W imię tych haseł przedłożył mówca projekty rezolucyi, które oddano do ostatecznej redakcyi komisyi, wybranej z pośród wszystkich stronnictw.

Następnie zabierali głos przedstawiciele stronnictw i zrzeszeń: pos. Haller imieniem konserwatystów, pos. Tetmajer imieniem stronnictwa ludowego, prof. Grabowski imieniem nar. demokracyi, pos. Daszyński i pos. Moraczewski imieniem polskiej partyi socyalistycznej, p. Buszczyński imieniem Zjednoczenia narodowego, red. Srokowski i Dr Dwernicki imieniem polskiego stronnictwa demokratycznego i reprezentant młodzieży akademickiej.

Po wyczerpaniu przemówień zarządzono przerwę na obrady komisyi międzypartyjnej, której powierzono ułożenie rezolucyj.

O godzinie w pół do 12 komisya ukończyła swą pracę. Na znak dzwonka udano się do sali obrad, gdzie dyr. E. Schmidt na wezwanie przewodniczącego odczytał dwie, przyjęte oklaskami rezolucye, które komisya uchwaliła.

Pierwsza rezolucya brzmi:

Zgromadzenie wszystkich stronnictw politycznych, reprezentujące ogół ludności król. stoł. miasta Krakowa, wzywa Koło polskie do wniesienia uroczystego i najenergiczniejszego protestu w austr. Izbie posłów przeciw bezprzykładnemu gwałtowi nowego podziału Polski, popełnionemu przez bezprawne oderwanie ziem polskich i wbrew uznanej przez świat cały i tak uroczyście przez ministra spraw zagranicznych hr. Czernina głoszonej zasadzie zawierania pokoju bez aneksyi i odszkodowań na podstawie prawa samostanowienia o sobie narodów.

Równocześnie wzywa się prezydyum Koła polskiego do natychmiastowego zwołania Koła sejmowego do Krakowa celem zjednoczenia wszystkich sił polskich i ustalenia środków obrony.

Druga rezolucya brzmi:

Zawarty bez nas, a naszym kosztem, urągający zasadom samookreślania się narodów układ brzeski, nie jest dla nas ani miarodajnym, ani obowiązującym. Rządy austryacki i niemiecki, odrywając kilkadziesiąt tysięcy kilometrów kwadr. ziemi polskiej i miliony ludności polskiej od Polski i Litwy, zapowiadając okrążenie Polski przez wrogie mocarstwa i osłabiając ogólne stanowisko Polaków, opierają się na oczywistym gwałcie. Niema Polaka, któryby z faktem takiego gwałtu pogodził się. Oświadczamy, że nie dopuścimy do oddania ziem polskich obcemu państwu. Potępiając przed całym światem obłudną politykę dyplomacyi państw centralnych, ślubujemy wytrwać w obronie całości naszej Ojczyzny. Zbrodnia tajnej dyplomacyi popełniona na żywym organizmie Polski, nie osiągnie zamierzonych przez nią celów.

Na wychodzących z Pałacu Wielopolskich oczekiwały jeszcze liczne gromadki publiczności, która mimo deszczu wytrwała aż do uchwalenia rezolucyj. Zebrani rozchodzili się pod wrażeniem, iż rozpoczyna się w życiu społeczeństwa okres ważny i nowy, w którym przyjdzie wytężyć zgodnie wszystkie siły i zespolić je w obronie praw narodu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 12. lutego 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 11. lutego 1918:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin żywa działalność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12. lutego 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 11. lutego 1918:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Uderzenia wywiadowcze Anglików na wielu miejscach frontu we Flandryi i w Artois doprowadziły zwłaszcza koło Warneton i na wschód od Armentieres do gwałtownych walk. Wzięliśmy przy tem jeńców.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach działalność artyleryi ożywiła się popołudniu. Nasze wywiady na południe od Enbermenil, koło Senenes i koło przyczółka mostowego dały nam jeńców.**

Wschodni teren wojny:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin żywa działalność artyleryi.

Na innych terenach wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Koło polskie w opozycyi.

Wiedeń. Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego: Na wiadomość o warunkach pokoju, zawartego z Ukrainą, prezes br. Goetz porozumiał się natychmiast z obecnymi w Wiedniu członkami prezydyum co do stanowiska, jakie Koło polskie zająć powinno wobec tego zamysłu, którego urzeczywistnienie równałoby się katastrofie narodowej. Prezes wraz z drem Germanem, Kędziorem, Wysockim udał się w poniedziałek o godzinie 10 i pół rano do prezydenta ministrów i tam w obecności ministra dla Galicyi Twardowskiego oświadczył, że projektowane w układzie pokojowym granice Ukrainy byłyby wbrew zapowiedzi aktu z dnia 5. listopada zamachem na najświętsze prawa narodu polskiego. Prezydyum zażądało od prezydenta wyjaśnienia, zaznaczając, że oderwanie od Królestwa Kongresowego obszarów, zamieszkałych w przeważnej części przez ludność polską, wyznania rzymsko-katolickiego, zmusiłoby Koło do przejścia tak w parlamencie, jak i w delegacyach do stanowczej opozycyi. Prezes Goetz stwierdził w końcu z całym naciskiem, że w tej sprawie tak w społeczeństwie polskiem, jak i Kole niema różnicy zapatrywań. Posiedzenie Koła polskiego zwołuje prezes na sobotę godzinę 4 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawa pokoju z Ukrainą, 2) stanowisko Koła polskiego wobec rządu.

Konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydendem ministrów na środę dnia 13. bm. została przez prezesa Goetza odwołaną.

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość o pokoju, zawartym z Rosyą, z ogólnego stanowiska ludzkiego, że w ten sposób został położony kres rozlewowi krwi przynajmniej na jednym froncie, przyjęto w Wiedniu radośnie. W prasie podkreśla się doniosłość tego, iż tyle wojska oswobodzonego zostało na wschodzie, że będzie można na zachodzie wymusić pokój. Grubo odmienne zapatrywanie panuje w Izbie poselskiej.

Posłowie, którzy bawią w Wiedniu, przybyli bardzo licznie do parlamentu i żywo dyskutowali formę i konsekwencye zawartego pokoju. Przedewszystkiem brano pod uwagę kombinacye, o ile fakt ten oddziała na wewnętrzną sytuacyę polityczną.

Koło polskie nie mogło być zwołane, gdyż wielu posłów jest w Wiedniu nieobecnych. Prezydyum wydało w południe komunikat o interwencyi swej u prezydenta gabinetu. **Premierowi nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do następstw, jakie wynikną z wytyczenia granic zachodnich Ukrainy.** W komunikacie zwraca uwagę ustęp, donoszący o obecności min. Twardowskiego. Równoczesna zapowiedź **opozycyjnego stanowiska Koła zarówno w Izbie posłów, jak i w delegacyach**, w konsekwencyi pociągnie za sobą to, iż **min. Twardowski w gabinecie nie** pozostanie.

Przewodniczący Izby posłów miał pierwotnie zamiar zwołać Izbę w tych dniach dla urządzenia manifestacyi. Dowiedziawszy się, jednak o opozycyjnem stanowisku Koła, plan ten zarzucił. Izba zostanie zwołana dopiero na 19. bm. Posłowie i prasa obliczają, jakie szanse większości ma obecnie rząd w Izbie. Że Ukraińcy w swem rozradowaniu zawotują rządowi nietylko prowizoryum, ale i cały budżet, nie ulega wątpliwości. Jednak przy całej arytmetyce parlamentarnej rząd może otrzymać większość jedynie chyba przy poparciu socyalistów niemieckich.

Prasa wiedeńska omawia doniosłość pokoju z Rosyą pod względem militarnym i pociesza się przedewszystkiem możliwością wydostania stamtąd środków żywności, zwłaszcza z Ukrainy.

Omija jednak starannie omawiania faktu wytyczenia nowych granic Polski od wschodu i wyłączenia tak znacznego obszaru polskiego.

„N. Fr. Presse“ konstatuje w jednem tylko miejscu, że Chełm już Rosya wyłączyła z Królestwa i że obecnie w Kole polskiem zniechęcenie wywołał fakt, że Chełm został przyłączony do Ukrainy. W drugiem miejscu zauważa to pismo, że wytyczenie granic odbędzie się przez komisyę mięszaną, do której należeć będą i Polacy. Forma prac tej komisyi nie została jeszcze ustalona. Co do przynależności okręgu chełmskiego, to tu pojęcie historycznego prawa polskiego nie mogło być akceptowane. Ta kwestya terytoryalna może być załatwiona przy uwzględnieniu stosunków etnograficznych, nie ze stanowiska historycznego.

„Reichspost“ przemilcza wiele, aby ukryć niesprawiedliwe postępowanie wobec Polaków. Pisze ona: „Jako linia wytyczna między Ukrainą a Polską może być granica obszaru językowego, przyczem ludności granicznej pozostawić trzeba swobodę określenia, do kogo pragnie należeć. Jeśli prawo samostanowienia może być wogóle stosowane, to właśnie tu należało je zastosować, aby uregulować kwestyę, do której brak wszelkiej miary i kryteryów. Z historycznego i geograficznego stanowiska nie można jej wydedukować.“

„Abend“ widocznie chciał coś niemiłego dla min. spraw zagranicznych napisać, gdyż ustęp, który traktował o Chełmszczyźnie, został skonfiskowany.

PROWOKACYA „OSTD. RUNDSCHAU“.

Wiedeń. (Telefonem). „Ostd. Rundschau“ pisze w sposób wprost prowokujący. Wylicza ona, że żądania polskie nie stoją w żadnym stosunku do świadczeń dla Polaków. Twierdzi dalej, że w Galicyi jest zaledwie 40% Polaków (!), a 60% Rusinów, Niemców (?) i żydów (?). Polacy wprawdzie formowali legiony, ich miasta może (!) zostały zniszczone, ale znacznie więcej (!!) w Galicyi ucierpieli żydzi (!) Rusini i Niemcy. Polacy otrzymali miliony na odbudowę, rany już zostały wygojone (!?) a w kraju panuje dobrobyt (!?). **Jeśli gdzie w Galicyi panuje głód, to jest on następstwem gnuśności (!) i lenistwa (!).**

NASTRÓJ WE LWOWIE.

Lwów. (Telefonem). Wczorajszy dzień przeszedł naogół spokojnie. W sprawie pokoju z Ukrainą oraz okrojenia Królestwa żaden z dzienników jeszcze się nie wypowiedział. Nastrój ogółu cechuje zupełna depresya i osłupienie.

OBIETNICE UKRAINY.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że monarchia otrzyma z Ukrainy 100 tysięcy wagonów zboża. Ponieważ dzienne zapotrzebowanie po ostatniej redukcyi wynosi około 360 wagonów, z zestawienia tych cyfr widać, jaką pomoc obiecała Ukraina pod względem gospodarczym. Dzienniki stwierdzają jednak, iż tego zboża nie można się spodziewać dopiero w maju lub w początku czerwca. Droga wodna jest zamknięta, zaś koleje dopiero trzeba budować.

Wyjazd namiestnika do Wiednia.

Biuro prasowe Namiestnictwa donosi: J. E. Pan Namiestnik wyjechał w towarzystwie generała Lamezana w ważnych sprawach krajowych w poniedziałek wieczorem do Wiednia.

Pokój z Rosyą nie zawarty?

Frankfurt. B. kor. O rosyjskiem oświadczeniu dyplomatycznem pisze „Frankfurter Ztg“: Obecnie chodzi o jednostronne oświadczenie p. Trockiego w imieniu rosyjskiego rządu. Żadnem słowem nie było wspomniane, jak przedstawiciele państw centralnych przyjęli to oświadczenie. Prawdopodobnie zastrzegli oni sobie zajęcie stanowiska. Ogólny obraz sytuacyi przedstawia się tak, że Trocki, który wyczerpał wszystkie środki swojej taktyki przedłużania obrad, musiał się zdecydować bądź do zawarcia pokoju, bądź do prowadzenia wojny. Dlatego stara się on w trzeźwem swojem oświadczeniu uniknąć tej decyzyi, mniemając, że w ten sposób usunie kwestyę międzynarodowego uznania Ukrainy, Finlandyi i zachodnich państw granicznych, a przynajmniej zdoła przenieść ją na wielką konferencyę, na której będzie zawarty pokój ogólny. Należy się zapytać, czy to się uda. Bezwątpienia posiada stan, któryby nastąpił, gdyby życzenia Trockiego spełniły się, także i dla nas korzyści, ale pełnomocnicy państw czwórprzymierza będą musieli troskliwie rozważyć także możliwe wówczas ujemne strony. Trzeba sobie także przedłożyć pytanie, czy rządy bolszewików mają widoki dłuższego trwania. Niewyjaśnione stosunki na granicach są zawsze niemiłe, ponieważ sprzyjają wybuchowi nowych konfliktów i niepokojów. Będziemy dlatego musieli starać się o to, ażeby spowodować p. Trockiego do wiążących układów. Tymczasem musimy zanotować, jako wielki fakt na naszą korzyść, że także Rosya ostatecznie zaprzestaje wojnę przeciw nam i że, z wyjątkiem z Rumunią, wojna na froncie wschodnim zakończyła się. Posiadamy dość ufności, ażeby wierzyć, że wywrze to także wpływ na inne państwa, które dziś jeszcze walczą z nami.

OSTROŻNOŚĆ MOCARSTW CENTRALNYCH.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie widocznie zgodnie poinformowane z min. spraw zagr. konstatują, że na oświadczenie Trockiego co do zaprzestania wojny, delegaci mocarstw centralnych ze swej strony nie dali żadnej odpowiedzi. Nie należy tego tłomaczyć jakoby mocarstwa centralne nie uznały końca wojny z Rosyą, ale możliwość dalszej wojny domowej w Rosyi skłania mocarstwa centralne do ostrożności. Komisya obradująca w Petersburgu postara się w każdym razie o szybkie zwolnienie jeńców wojennych.

ODNAWIANIE POSELSTWA NIEMIEC. W PETERSBURGU.

Lugano. B. kor. Ag. bałk. donosi z Petersburga: Od kilku dni gromadzą się tłumy ludności przed budynkiem niemieckiego poselstwa, który został uszkodzony w r. 1914, a obecnie z gorączkową szybkością jest restaurowany.

Z Brześcia Litewskiego.

Wiedeń. Biuro kor. donosi z Brześcia 11. bm.: W menaży oficerskiej głównej komendy wschodu w czasie wieczerzy w dniu 9. lutego główny komendant, marszałek polny ks. Leopold bawarski wzniósł następujący toast: Dostojni Panowie! Wasze Ekscelencye! Moi Panowie! Są dnie w życiu ludów, które zapisują się złotemi głoskami w historyi świata. Takim dniem jest dzień 9. lutego 1918, który wczesnym rankiem obdarzył nas zawarciem pokoju z piękną, żyzną Ukrainą. Po trzech i pół latach wojny, którąśmy wraz z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami prowadzili na śmierć i życie przeciw prawie całemu światu nieprzyjaciół, przychodzi pierwsze zawarcie pokoju. Oby przyniosło ono nam i naszym wiernym sprzymierzeńcom w niedługim czasie pokój na innych frontach, pokój, który zapewni naszym ludom szczęśliwą przyszłość. Aby dać wyraz tym naszym uczuciom, wzywam panów do wychylenia kielicha na zdrowie naszych najwyższych władców i naszych nowo pozyskanych przyjaciół.

Ks. Leopold wzniósł okrzyk na cześć czterech sprzymierzonych monarchów i pięknej, żywej Ukrainy.

JEŃCY ROSYJSCY A POKÓJ.

Wiedeń. B. kor. Według „korespondencyi Lokalnej“ dziś we wszystkich fabrykach i zakładach rolnych, w których pracują jeńcy rosyjscy, ogłoszono rano wiadomość o ustaniu stanu wojennego z Rosyą i o natychmiastowej demobilizacyi wojsk rosyjskich. Ogłoszenie to zostało przyjęte z żywą radością przez jeńców, którzy po wysłuchaniu ogłoszenia śpiewali pieśni narodowe.

Cesarz Wilhelm o pokoju z Ukrainą.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Cesarz wystosował do kanclerza Hertlinga następujący telegram: Wiadomość o zawarciu pokoju z Ukrainą napełnia mnie uczuciem najgłębszej wdzięczności dla Boga, który w tych ciężkich czasach ochraniał Niemcy swą ręką. Gratuluję Waszej Ekscelencyi z serca wielkich sukcesów jego polityki, i spodziewam się, że podpisany właśnie układ będzie podstawą owocnych stosunków między sprzymierzonymi a nowem państwem. Po latach ciężkich walk z całym światem nieprzyjaciół pierścień, okalający nas, został dzięki zwycięstwu naszych, niezrównanych wojsk przełamany, a słowo „pokój“ stało się rzeczywistością. Po raz pierwszy koniec gigantycznej walki zdaje się zbliżać na odległość, dającą się przejrzeć. Niemiecki naród radośnie i dumnie, z siłą, niedającą się pokonać, której użycza dobre sumienie, spoistość wewnętrzna i wiara w przyszłość, wypełni wraz z wiernymi sprzymierzeńcami także wszelkie dalsze zadania, które postawi wojna.

W odpowiedzi na hołd mieszkańców Hamburga odpowiedział ces. Wilhelm między innymi: Kto wyciąga ku nam rękę, otrzyma także naszą rękę, kto jednakowoż nie chce mieć pokoju, tego musi się do tego zmusić. W tym kierunku musimy wszyscy działać, mężczyźni i kobiety. Z narodami sąsiednimi chcemy żyć w przyjaźni, przedtem atoli musi być uznane zwycięstwo niemieckiego oręża. Nasze wojska wywalczą je pod naszym wielkim Hindenburgiem, poczem przyjdzie pokój taki, jaki jest potrzebny dla silnej przyszłości państwa niemieckiego i który wywrze swój wpływ na bieg historyi światowej.

Prezydent Izby do cesarza.

Wiedeń. B. kor. Prezydent Izby posłów Gross wystosował do cesarza następujący telegram: Z uczuciem ulgi przyjęliśmy wiadomość o szczęśliwem zakończeniu wojny na froncie wschodnim. Z okazyi tej proszę o przyjęcie najpoddańszych życzeń Izby posłów. To sławne zakończenie okaże się błogosławieństwem dla ludów Austryi, a dla Waszej cesarskiej Mości nigdy nie przemijającą sławą. Silną stała się nadzieja, że także na innych frontach wojna będzie ukończona wkrótce i naszej ojczyźnie przyniesie błogosławieństwo zaszczytnego powszechnego pokoju. Skupienie wszelkich sił dla osiągnięcia tego celu powinno być naszem najgorętszem usiłowaniem. Oby Bóg błogosławił Waszej cesarskiej Mości.

Wiadomości telegraficzne.

Cesarz w Siedmiogrodzie.

Brasso. B. kor. (Kronstadt). Dnia 8. lutego zwiedził cesarz Karol wojska na froncie siedmiogrodzkim.

ZMIANY W GABINECIE WĘGIERSKIM.

Budapeszt. B. kor. Cesarz zamianował ministrem skarbu tajnego radcę Aleksandra Popovicza, a hr. Belę Serenyi ministrem rolnictwa.

Nowy gabinet rumuński.

Jassy. B. kor. Ag. Havasa. Król powierzył generałowi Avarescu utworzenie gabinetu.

Pogłoski o nowych układach.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ w depeszy z Amsterdamu utrzymuje, że koalicya pod pewnymi warunkami pozwoliła Rumunii na podjęcie rokowań pokojowych z mocarstwami centralnemi. Nastąpiło to wskutek przedstawienia przez Rumunię jej rozpaczliwego położenia. Podobne pozwolenie otrzymać miały także Serbia i Czarnogóra.

ZARAZY W ROSYI.

Kopenhaga. B. kor. Według sztokholmskiego telegramu „Aftonbladet“ donosi z Petersburga: W całej Rosyi ogłoszono zaostrzony stan wojenny. Dżuma i cholera szerzą się. Śmiertelność jest zastraszająca. W Petersburgu umiera dziennie 600 osób. Zaszły świeże niepokoje. Czerwona gwardya strzelała do demonstrantów.

Sensacyjny proces.

Genewa. B. kor. „L' Echo de Paris“ przynosi szczegóły z ostatniego przesłuchania świadków w procesie Bolo. Ze zeznań wynika, że p. Mandel, obecnie szef kancelaryi prezydenta ministrów, Clemenceau'a, sam był w ścisłych stosunkach z Bolem i że w porozumieniu z nim odebrał komendę jednemu z generałów, który ani Bolowi, ani Clemenceau nie był na rękę. Fakt, że cała prasa stara się zatrzeć te wyniki procesu, zwiększa jego znaczenie.

NADESŁANE.

†

Ks. PIOTR GRĘBOSZ

proboszcz w Woźnikach,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 lutego 1918 r.

Eksportacya zwłok nastąpi we wtorek, pogrzeb zaś we środę.

†

Ks. JOZEF KIEDROWSKI

kapłan-jubilat,

b. wizytator Zgromadzenia Księży Misyonarzy i dyrektor Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia,

przeżywszy lat 82, z tych w kapłaństwie 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 lutego 1918 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 13 b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele Ks. Misyonarzy na Kleparzu, poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz.

Na te smutne obrzędy Zgromadzenie Ks. Misyonarzy zaprasza.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 12 lutego b. r.

CYRULIK SEWILSKI

komedya w 4 aktach Beaumarchais'ge.

OSOBY: Biesiadecki Zygmunt, Brandt Kazimierz, Jarniński Stanisław, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Puchalski Bolesław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Solska-Grosserowa Irena.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 12 lutego b. r.

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Fordes-Milo.

OSOBY: Feldmanowa, Harasimowicz, Zimajer. Kalinowski, Karasiński, Kijowski, Lelewicz A., Minowicz.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Środa pop.: „Dary czarnej wróżki“, wiecz.: „Baron Kimmel“.

Czwartek: „Baron Kimmel“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Program od 31 stycznia b. r.

Druga niespodzianka!

Film Cinesat

Najznakomitsze dzieło sztuki!

Kajus Julius Cezar

tragedya tytana ludzkiego w 6 nkt. Występ słynnego tragika E. Novelli'ego. Muzyka Masseneta, Wagnera i Rudnickiego.

Ceny miejsc podwyższone.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Puhar z trucizną

senzacyjny dramat detektywiczny w 5 aktach Harry Pilla. — W roli detektywa

KELLY BROWN

najznakomitszy detektyw ameryk.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Zatruta strzała

dramat w 3 aktach. W roli naczelnej Waldemar Psylander.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA

UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.

PRZEKLĘTE PRZYPADKI

wesoła komedya.

TRYTON

fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 12 do 14 lutego b. r.

Jego ostatnia maska

dramat w 4 aktach.

Wesoła komedya w 3 aktach.

Zdjęcie z natury.— Tygodnik wojenny.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 lutego b. r.

Zdobycie wzgórza szturmem

film zdjęć wojennych w 2 częściach.

Ponadto wspaniały dramat w 4 aktach

Niezwykłe głowy

oraz bardzo wesoła komedya.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 7 do niedzieli 10 lutego b. r.

RAJ UTRACONY

niezwykle ciekawy dramat w 4 aktach. W głównej roli wystąpi MADY CHRISTIANS.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

WIERZĘ

czyli 66 praktycznych nauk ludowych — w tem 7 pasyjnych — poleconych przez Najprzew. Konsystorze łac. w Galicyi. — **Cena 5 kor. płatna czekiem.** Wysyła X. B. Łaciak w Bukowinie, p. Poronin. 825

Wydawnictwo Polskie we Lwowie

podaje czytającej Publiczności nową książkę:

ROZMYSLANIA O SZTUCE

Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej.

Tytuły rozdziałów zapowiadają treść w następujący sposób: I. Sztuka nieodłączną towarzyszką ludzkości. II. Źródłem i celem sztuki jest życie. III. Sztuka uspołecznia i uniwersaluje życie. IV. Sztuka a przyroda. V. Sztuka a etyka. VI. Demokratyzacya sztuki. VII. Sztuka narodowa. VIII. Sztuka a krytyka. IX. Sztuka a nauka.

Cena kor. 8, z przesyłką pocztową kor. 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w lokalu

Wydawnictwa Polskiego we Lwowie

ul. Zyblikiewicza L. 15. 327

Kursa prawnicze

Kraków, Garbarska 6 (od 4—6 pop.)

Przygotowanie przez fachowe siły do wszystkich egzaminów prawniczych. 329

Specyalność: Dla wojskowych i prowincyi całkowite przygotowanie w drodze pisemnej.

Poszukuję dla dóbr Żurawno:

1) **Administratora.** Wymagania: W sile wieku i zdrowia, ukończone studya rolnicze wyższe (ewent. rolnicze i lasowe), z odbytą dobrą praktyką w znanych gospodarstwach, energicznego, przedsiębiorczego, obeznanego tak z rolnictwem, jak i jego przemysłem, oraz budownictwem wiejskiem. 208

2) **Ekonoma.** Wymagania: zdrowy, energiczny, pilny, niższa szkoła rolnicza, dobre polecenia znanych gospodarstw.

3) **Montera** do pługa motor. „Stock“, z pewnemi poleceniami co do zdolności i pilności w pracy, zdrów (ewentualnie inwalida dobrego zdrowia).

4) **Gajowych** silnych i zdrowych (ewentualnie inwalidów silnego zdrowia) obznajomionych ze służbą leśną, piśmiennych, z dobremi poleceniami.

Zgłoszenia, na które nie będę reflektował, zostaną bez odpowiedzi

Żórawno, 20/I. 1918, poczta w miejscu. stacya kolei Żórawno-Nowosielce. **A. Skrzyński.**

Poszukuję do nabycia folwarku

w Zachodniej Galicyi 236

przestrzeni 50 do 200 morgów z domem mieszkalnym, ogrodem lub kilkoma staremi drzewami, odpowiednimi budynkami, nie dalej jak 7 klm. od stacyi kolei żelaznej. Interesowanych upraszam zgłosić się listownie franco pod mym adresem: Lwów, ul. Chorążczyzna l. 18, oznaczając i opisując dokładnie miejscowość, oraz warunki sprzedaży. **Artur Zaremba Cielecki.**

Pisanki wielkanocne polskie

wyrób sztuki ludowej (barwne wycinanki), sortymentami, 20 sztuk za 20 kor., w opakowaniu opłatnie, dostarcza za zaliczką

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28.

254 Dla Kupców stosowny rabat.

OBRAZY 225

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„Czwórka“ Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codziennie od 9 rano do 7½ wieczór.

Poszukuje się zaraz

do prowincyonalnego miasta w Galicyi młodej, łagodnego usposobienia, dobrze wychowanej 312

panny jako bony

do czworga dzieci. Znajomość białego szycia wymagana. — Zgłoszenia pod „Praca“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod red. Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiątki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików. Tomik pojedynczy . . . . K. —·70

(szczegóły w naszym katalogu nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

dalej:

GRUSZECKI ARTUR: O wolność i godność (powieść legionowa)	K.	5·—
KADEN-BANDROWSKI: Piłsudczycy	„	2·50
„ „ Bitwa pod Konarami	„	2·—
LESZCZYŃSKI EDWARD: Balady i pieśni	„	8·—
MERWIN BERTOLD Dr. Legiony w boju 1914 - 1915. 2 tomy	„	4·—
„ „ Z życia w Legionach	„	4·—
ORKAN WŁADYSŁAW: Drogą czwartaków	„	6·—
ROSTWOROWSKI STANISŁAW: Szablą i piórem	„	5·—
TARNOWSKI STANISŁAW: Po ogłoszeniu Niepodległości Polski	„	—·60
TOKARZ WACŁAW Prof. Dr.: Żołnierze kościuszkowscy	„	1·20
„ „ Legionista	„	1·20
„ „ Armia Królestwa (na pap. gorszym)	„	10·—
„ „ (na pap. lepszym)	„	12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju. Składy główne na Królestwo Polskie: Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12, na W. Ks. Poznańskie-Poznań B. Chrzanowski ul. św. Marcina 70., na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny L. 9.

Katalogi nakładowe przesyłam na żądanie.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. - Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 2888

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

Książnica Polska T. N. S. W.

Lwów, Małeckiego 5 — Kraków, Franciszkańska 1

poleca 280

Powszechne Wykłady Wszechnicy i Politechniki Lwowskiej.

Nr. 26. Dr I. Weinfeld: Koszta wojny	K	—.80
Nr. 27. Dr Pannenkowa Irena: Kościuszko	K	1.—
Nr. 28. Dr A. Denizot: O przestrzeni i czasie w świetle badań fizycznych	K	1.50
Nr. 29. Skoczylas L.: Wyspiański jako poeta państwowości polskiej	K	—.80
Nr. 30. Kasprowicz Jan: W setną rocznicę zgonu Kościuszki	K	1.—
Nr. 31. Dr J. Hornowski: Dysenterya i tyfusy	K	3.80
Nr. 32. Dr Hornowski J.: Samoobrona organizmu w walce o zdrowie i życie a choroby, starość i śmierć	K	4.80
Nr. 33. Romer: Oszczędność ludowa	K	1.50

PONADTO POLECA:

1 a. Łan Polski, zbiór wierszy dotychczas nigdzie nie drukowanych Konopnickiej, Ludwika Staffa, Kasprowicza i w. i. na dochód młodzieży szkół średnich	K	4.—
1. Ks. Arcybiskup Teodorowicz: Z dziejowej chwili. (Mowa w Izbie Panów)	K	3.80
2. Brückner Al.: Walka o język (o piękno i czystość mowy polskiej)	K	7.—
3. Szybalska: Urywki z pamiętników o powstaniu 1863.	K	2.—
4. Romanowski: Wybór pism. Wyd. T. Pini. 2 tomy po	K	1.50
5. Dr J. G. Krajewski: Kształćmy charaktery	K	—.70
6. Missona K. Z brzeskich doświadczeń wychowawczych	K	2.—
7. Gawlik M.: Projekt unii rosyjsko-polskiej w 2. połowie XVII w.	K	2.—
8. Orłowicz: Illustrowany Przewodnik po Galicyi z mapą Galicyi i Tatr, planem Lwowa i Krakowa i 260 ilustr.	K	10.—
9. Jakubski: W krainach słońca. Kartki z podróży do Afryki środkowej. or. mapka i profil drogi. 70 ilustr.	K	8.—
10. Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich (ilustr.)	K	—.60

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE

poszukuje dla swego **Działu ubezpieczeń na życie** 320

energicznych akwizytorów

(pośredników w pozyskiwaniu nowych ubezpieczeń na życie).

Zgłoszenia pisemne, poparte świadectwami służbowemi lub ich odpisami, z podaniem curriculum vitae oraz referencyj osób poważnych, wnosić należy do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie, Basztowa 9.

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy oraz innych nasion ogrodowych

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY) 331

Kraków, ul. Sławkowska 4 II. p., telef. 2072.

URZĄDZENIA TARTACZNE

i wszelkie maszyny do obróbki drzewa

posiada

Biuro przemysłu drzewnego

Kraków, Basztowa 17, II. p. 305

Księgarnia

uprasza 330

Dra urzędnika

który oburzał się z powodu ceny, by podał swój adres i nazwisko, gdyż było niezrozumiane.

Kilkanaście koni

do umieszczenia za wynagrodzeniem miesięcznem lub na roboty wiosenne. Panowie reflektujący chcą się zgłosić do zarządu dóbr Wyczółki poczta Monasterzyska

---

Wydzierżawię

w Krakowie lub okolicy **dom** o 4 lub 5 pokojach z ogrodem lub bez i z kilkoma morgami pola, płacąc dobrą cenę. — Zgłoszenia pod „B. J.“ do biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 307

Kto by wiedział

czy koło Kielc, we własnej willi, mieszka jeszcze sędzia emerytowany Konstanty Obniski, raczy łaskawie donieść pod adresem Erazm Obniski Kraków, Wolska 19. 19

Za nadesłaniem K. 5 z góry przekazem Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie wysyła franco **wyborne**

KAZANIA PASYJNE

na 3 posty podzielone

Ks. Tomasza Grodzickiego. Egz. oprawne o 2 korony więcej. 299

ZAPROSZENIE.

Imieniem założycieli

Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny

Towarzystwa Akcyjnego,

zapraszam wszystkich, którzy wzięli udział w subskrypcyi akcyi, na

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się

dnia 24. lutego 1918 roku o godzinie 3 popołudniu

w sali Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Porządek dzienny Zgromadzenia:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Wykazanie przez założycieli, że kapitał akcyjny w wysokości jednego miliona Koron został gotówką wpłacony i że Towarzystwo może tym kapitałem swobodnie rozporządzać. (Wpłacony kapitał akcyjny ulokowany jest w całości we filii Banku krajowego w Krakowie).
3. Uchwała o utworzeniu Towarzystwa akcyjnego na podstawie statutu w brzmieniu zatwierdzonem ostatecznie reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11-go stycznia 1918 L. 204281/XIII a/2212 wydanym w myśl upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.
4. Wybór Rady Zawiadowczej na pierwsze cztery lata administracyjne.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na pierwszy rok administracyjny.

Łańcut, dnia 9 lutego 1918. **Dr. Jan Hupka.**

UWAGA: W myśl postanowień statutu na pierwszem Walnem Zgromadzeniu, które ma za przedmiot ukonstytuowanie się Towarzystwa, mają prawo jawienia się i brania udziału w głosowaniu wszyscy, którzy subskrybowali choćby jedną akcyę.

Ponieważ do ważności uchwał na tem Walnem Zgromadzeniu potrzebną jest obecność najmniej jednej czwartej części subskrybentów, koniecznem jest jak najliczniejsze przybycie członków, gdyż w przeciwnym razie założenie Towarzystwa na tem Zgromadzeniu mogłoby być udaremnione.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.